

# Zmasakrował siekierą psa

**BESTIALSTWO** W Mikorowie, gmina Czarna Dąbrówka, 26-latek zarząbał siekierą psa. Grozi mu za dwa lata pozbawienia wolności. Mieszkańcy są zbulwersowani.

**Andrzej Gurba**

[andrzej.gurba@mediaregionalne.pl](mailto:andrzej.gurba@mediaregionalne.pl)

Do aktu bestialstwa doszło w piątek wieczorem. – Około 20.30 dostaliśmy anonimowy telefon, że 26-letni mężczyzna zabił w szopie psa. Miało do tego dojść godzinę wcześniej. Na miejsce zostali wysłani policjanci – mówi podinspektor Stanisław Tempowski z Komendy Powiatowej Policji w Bytowie.

W szopie policjanci znaleźli

siekierę ze świeżymi śladami krwi. Krew była też w innych miejscach. Ślady prowadziły do pobliskiego lasu. – Tam znaleźliśmy martwego psa. Musiał zostać uderzony kilka razy. Był zmasakrowany – oznajmia Tempowski. 26-latek nie przyznał się. Stwierdził, że na siekierze jest krew, bo zabił nią kure, którą później zakopał. Policjanci nie znaleźli kury, ale, jak twierdzą, mają mocne dowody, że 26-latek zabił psa.

Właścicielem czworonoga była mieszkanka Mikorowa. Jest w szoku po tym, co się stało. Była przywiązana do psa. Martwego psa zabrała na zalecenie Urzędu Gminy w Czarnej Dąbrówce firma utylizacyjna. – Zrobili to w sobotę – informuje Władysław Ulanowski z Urzędu Gminy w Czarnej Dąbrówce.

26-latkowi grozi do 2 lat pozbawienia wolności. Ma odpowiadać z art. 35, ust. 2 ustawy

o ochronie zwierząt, który mówi o uśmiercaniu zwierząt ze szczególnym okrucieństwem. – Nie mogę zrozumieć, jak można było tak postąpić z żywym stworzeniem. Słyszałam, że ten młody człowiek walił w łeb psa obuchem siekiery. To musiała być straszna śmierć. Mam nadzieję, że spotka go dotkliwa kara za to, co zrobił – mówi mieszkanka Mikorowa.

Wstrząśnięta i zbulwersowana tym bestialstwem jest

Barbara Aziukiewicz, inspektor Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Słupsku. – Niestety, takie akty przemocy zdarzają się. Niedługo wejdzie w życie nowa ustawa o ochronie zwierząt, która zaostrza kary, tak pozbawienia wolności, jak i finansowe za znęcanie się nad zwierzętami. To krok w dobrym kierunku – uważa Aziukiewicz. Dodaje, że zwierzęta często padają ofiarą sąsiedzkich konfliktów. – Ludzie

mszczą się na innych, dręcząc zwierzęta, okaleczając je. Nie wiem, jaka była przyczyna bestialstwa w Mikorowie, ale proszę, aby zgłaszano nam każdy przypadek, w którym zwierzę cierpi albo może poważnie ucierpieć. Wtedy możemy zareagować i uratować takie stworzenie – oznajmia Aziukiewicz.

Kontakt do Barbary Aziukiewicz TOZ w Słupsku – 502 240 793. ■